

STULECIE HARCERSTWA

(artykuł napisany dla czasopisma „Nowa Szkoła”, zamieszczony w numerze 8/2010)

Ten tekst nie został napisany przez zawodowego historyka. Są to uwagi pedagoga, który przez całe życie interesuje się harcerstwem i czasem jakieś role w tej organizacji odgrywał. Jestem przekonany, że harcerstwu i ludziom, których w organizacji spotkałem zawdzięczam bardzo wiele. Jednym z nich był świętej pamięci hm. Ryszard Kaczorowski, tragicznie zmarły w katastrofie smoleńskiej były przewodniczący harcerstwa poza granicami kraju, człowiek, który w 1985 roku przyznał mi odznakę jubileuszową 75-lecia harcerstwa wraz z legitymacją mającą zaszczytny numer 1K — to K oznaczało Kraj.

* * *

W 1935 roku odbył się w Spale wielki zlot harcerstwa zorganizowany w związku z 25-leciem powstania tej organizacji. Harcerzy gościł wtedy w Spale prezydent RP Ignacy Mościcki. Data zlotu została wybrana dość arbitralnie. Starano się wybrać taki termin, który umożliwiłby wizytę Marszałka Piłsudskiego w miasteczku zlotowym harcerzy. Niestety marszałek, wówczas już ciężko chory, zmarł 12 maja 1935 roku.

Czasem trudno stwierdzić które wydarzenie wybrane spośród ciągu różnych zjawisk powinno być potraktowane jako ten szczególnie ważny punkt startowy, którego znaczenie potem wzmacniające jest obchodami następujących po sobie rocznic. W latach 1909–1911 było kilka wydarzeń, które można by potraktować jako daty początku harcerstwa. W pozostającej pod zaborem austriackim Galicji w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku panowała dosyć duża autonomia i swoboda, co sprzyjało powstawaniu polskich organizacji społecznych o profilu patriotycznym i obywatelskim. Duże znaczenie dla wychowania młodzieży miało towarzystwo gimnastyczne Sokół działające od 1867 roku. Niektórzy działacze Sokola starali się apolityczne cele organizacji wzbogacić treściami patriotycznymi, a ćwiczenia gimnastyczne traktować jako zaprawę do przyszłych trudów wojskowych. Dochodzące wówczas do Galicji wieści o rozwijającym się brytyjskim skautingu podsuwały pomysły istotne dla polskich celów wychowawczych.

W 1910 roku młody członek lwowskiej organizacji niepodległościowej Zarzewie Andrzej Małkowski przeskrobał coś i w organizacji za karę kazano mu przetłumaczyć z angielskiego na użytek polski podstawową pracę Baden-Powella pt. „Scouting for boys”. W książce tej Małkowski i jego współtowarzysze znaleźli — jak pisał wiele lat później Aleksander Kamiński — syntezę nowych myśli pedagogicznych, które wielu spośród nich skłoniły do samodzielnych poszukiwań programowych połączonych z mocnym przeświadczeniem, że brytyjski skauting może stanowić fundament pod budowę własnej polskiej organizacji patriotycznej i wychowawczej, a więc właśnie harcerstwa.

Tak się złożyło, że mniej więcej czterdzieści pięć lat po skazaniu Małkowskiego na tłumaczenie książki poznałem człowieka, który podejmował decyzję o wymiarze i formie tej kary. Był to Henryk Bagiński, w 1910 r. przełożony Małkowskiego, potem znany i zasłużony działacz niepodległościowy, pułkownik, dowódca jednego z pułków kawalerii w wojnie 1920 roku, autor książki „U podstaw organizacji wojska polskiego 1908–1914” (wydana w Warszawie w 1935 r.), z której to książki dowiedziałem się o winie i karze Małkowskiego. Miałem zaszczyt poznać płk. Bagińskiego w 1955 r. pracując razem z nim jako młody absolwent polonistyki w Dziale Druków Nowych Biblioteki Narodowej w Warszawie. Biblioteka Narodowa była wtedy dobrym miejscem do obserwowania i słuchania różnych bardzo interesujących i wartościowych ludzi, którzy niegdyś zajmowali ważne pozycje w Polsce międzywojennej, a w stalinowskiej Polsce Ludowej z łaski pozwalano im pracować na stanowiskach znacznie poniżej ich możliwości i kwalifikacji. Większość z tych osób miała jakieś dawne powiązania z harcerstwem, niekoniecznie tak mocne jak Bagiński czy jak też pracująca tam p. Maria Uklejska, przedwojenna naczelniczka harcerek. Działo się to wszystko w czasach gdy harcerstwo było zakazane i oficjalnie nie istniało (lata 1949–1956), a za podtrzymi-

wanie dawnych kontaktów harcerskich można było mieć spore nieprzyjemności, a nawet trafić do więzienia. Praca w takim zespole ludzkim była oczywiście świetną okazją do samokształcenia — starałem się z tej okazji korzystać, również po to by przez rozmowy i dobór lektur wyrobić sobie własny pogląd na temat wartości skautingu i harcerstwa.

* * *

Okolo roku 1910 harcerstwo powstało jako ruch społeczno wychowawczy skupiający jak w soczewce najważniejsze właściwości i tradycje różnych polskich ruchów młodzieżowych wcześniej istniejących, łącząc je z nowymi prądami niesionymi przez skauting. Wśród tych tradycji wymienić trzeba następujące:

- tradycje filomatów i filaretów jako wzorzec form organizowania się młodzieży studenckiej i uczniowskiej;
- tradycje konspiracyjnych ruchów niepodległościowych zwłaszcza z okresów poprzedzających wybuch powstania listopadowego a potem styczniowego;
- tradycje walki o szkołę polską w 1905 roku w zaborze rosyjskim;
- tradycje samopomocowych organizacji studenckich (wzorce z uniwersytetów niemieckich i rosyjskich);
- tradycje organizacji tworzonych dla rozwoju tężyzny fizycznej (np. towarzystwo gimnastyczne Sokół)

Dla ludzi poszukujących najlepszych form i wzorców organizacji młodzieżowej, organizacji dobrze odpowiadającej na zapotrzebowania polskiej myśli wychowawczej, przełomowe znaczenie miało zetknięcie się ze skautingiem. Szybko zorientowano się, że skauting proponuje harmonijne połączenie wychowania rozumianego jako kształcenie woli i formowanie charakteru z wychowaniem fizycznym.

Gdy wieści o skautingu dotarły na ziemie polskie (wówczas rozdarte między trzech zaborców Rosję, Niemcy i Austrię) wzbudziły zainteresowanie głównie wśród patriotycznie nastawionej młodzieży studenckiej przede wszystkim w zaborze austriackim we Lwowie, który wówczas był stolicą tej austriackiej części Polski zwanej wtedy Galicją. Ze wszystkich ziem dawnej Polski Galicja stwarzała młodym ludziom w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku najlepsze możliwości organizowania się. Istniała tam liczna grupa studentów uniwersytetu lwowskiego, zainteresowanych nowymi prądami umysłowymi i cywilizacyjnymi płynącymi z zachodu. Wśród osób wywodzących się z zaboru austriackiego we Lwowie studiowało też wielu młodych ludzi, którzy przybyli specjalnie na studia z zaboru rosyjskiego, gdyż w Warszawie nie mieli żadnych możliwości nauki. Sam Małkowski też pochodził z okolic Kutna, czyli z zaboru rosyjskiego.

Z okresu początkowych kilku lat istnienia harcerstwa przed pierwszą wojną światową, która wybuchła w 1914 r., na trwałe w krwiobieg organizacyjny weszły nazwy drużyna, zastęp, hufiec i chorągiew, sama nazwa harcerz, harcerka, druh, druhna, lilijka jako oznaka organizacyjna z literami ONC (Ojczyzna, Nauka, Cnota — przejęte z dawnych haseł filomatów i filaretów z początku XIX wieku), hymn „Wszystko co nasze Polsce oddamy...”, rysunek krzyża harcerskiego. Wtedy też powstały pierwsze roty przyrzeczenia i pierwsze teksty prawa harcerskiego.

W tym samym czasie pojawiają się pierwsze drużyny harcerskie na terenie zaboru rosyjskiego i niemieckiego, z punktu widzenia władz na tych obszarach nielegalne, więc zakamuflowane jako grupy przyjaciół wspólnie spędzające czas turystycznie.

* * *

Trzeba zdawać sobie sprawę jak bardzo istota skautowego, a więc i harcerskiego stylu życia była w pierwszej dekadzie XX wieku odległa od zwyczajów i sposobów spędzania czasu ówczesnej młodzieży. W tygodniku „Przekrój” z 27 lipca 2010 roku czytamy: „...trudno uwierzyć, że 160 lat temu o turystyce nikt nie słyszał” (str. 66). Sto lat temu niektórzy już słyszeli, ale nie było ich wielu. Jeszcze może trudniej zdać sobie sprawę z tego, że sto lat temu budowanie szałasów, nocleg w lesie, gotowanie na ognisku, gry terenowe, zabawy w tropienie, sygnalizowanie chorągiewkami, ochotnicze uczenie się musztry — wszystko to wśród rodziców młodzieży z dobrych mieszczań-

skich domów było traktowane jako — w najlepszym razie — niepoważne dziwactwo odrywające młodzież nie wiadomo po co od zdobyczy dwudziestowiecznej cywilizacji.

Gdy analizuje się życiorysy tych, którzy wtedy zaangażowali się w wielką przygodę harcerską można dojść do wniosku, że dwa motywy stoją u podstaw wyboru stylu życia proponowanego przez harcerstwo:

- po pierwsze, kształtowanie charakteru — umiem zbudować szalas i dam sobie radę w najtrudniejszych okolicznościach, bo to „danie sobie rady” jest kwestią mojej ambicji i honoru, więc w razie potrzeby uruchomię własną siłę woli by sobie i innym pokazać jaki jestem odważny i wytrzymały;
- po drugie, w harcerstwie przygotowuję się do przyszłej walki o wolną Polskę — im więcej trudów umiem znieść teraz, im bardziej przećwiczyłem niewygody życia w polu, tym lepszym żołnierzem stanę się gdy ojczyzna wezwie do walki.

Realizacja motywu pierwszego to kształcenie charakteru, motyw drugi skłaniał do służby na rzecz innych i do służby krajowi.

Można właściwie powiedzieć, że oba te motywy były stale obecne w całej stuletniej historii harcerstwa, chociaż nie zawsze wybitni instruktorzy harcerscy przywiązywali do nich identyczne znaczenie. Dla niektórych motyw pierwszy powinien być trwale połączony z jednoznaczną deklaracją wiary w Boga, inni większe znaczenie przywiązywali do przygotowania do walki o niepodległość. W każdym razie harcerzom zawdzięczamy, że w trakcie zlotu skautowego w 1913 r. w Wielkiej Brytanii pojawiła się delegacja naszego harcerstwa pod polską flagą — coś niezwykłego po ponad stuletnim okresie nieistnienia państwa polskiego.

W 1914 roku wybuchła pierwsza wojna światowa, trwająca cztery lata do 1918 roku, pierwszy wielki egzamin dla harcerstwa, egzamin zaraz potem przedłużony na cały okres walk niezbędnych do wywalczenia granic państwa polskiego wyłaniającego się z powojennego zamętu. Wszędzie w polskich formacjach zbrojnych obecni byli harcerze i harcerki i — jak wynika z różnych opracowań — wyróżniali się zaangażowaniem i ideowością w podejściu do realizacji zleconych im zadań. Było ich wielu w Legionach Piłsudskiego, ale także w Armii Polskiej sformowanej we Francji dowodzonej przez generała Józefa Hallera, dawnego przedwojennego przełożonego harcerzy we Lwowie. Szczególnie trudny był okres pierwszych kilku lat po zakończeniu pierwszej wojny światowej, kiedy to zmartwychwstałe państwo polskie musiało wywalczyć swe granice, a potem w 1920 roku odeprzeć nawałę bolszewicką. Byli więc harcerze obecni w akcji rozbrajania Niemców w 1918 roku w Warszawie, a potem w walkach w Galicji, na kresach wschodnich, w powstaniu wielkopolskim i w powstaniach śląskich.

Rozpoczynając pokojową pracę w odrodzonej Polsce harcerstwo stanęło wobec problemów, jakie wówczas były udziałem wszystkich tych, którzy myśleli o tym, jak z prowincjonalnych i zacofanych kresowych fragmentów trzech państw zaborczych stworzyć jeden organizm kierowany przez jeden system prawny i jedną władzę. Specjaliści od kolejnictwa musieli wymyślić, a potem zrealizować połączenie Poznania z Warszawą, Warszawy z Krakowem, Śląska z Gdańskiem a potem z budującą się Gdynią. Tak samo trzeba było połączyć liczne organizacje harcerskie i zrobić to tak, by animozje i lokalne ambicje nie przeważały nad kształtującym się dopiero myśleniem ogólnopaństwowym.

To wszystko się udało i już w 1918 roku powstał ogólnopolski Związek Harcerstwa Polskiego. Poza Związkiem znalazły się grupy o orientacji bardziej lewicowej, z których później wytworzyło się tzw. czerwone harcerstwo, wspierane przez Polską Partię Socjalistyczną oraz grupy o orientacji bardziej prawicowej.

Dwudziestolecie międzywojenne to okres rozkwitu harcerstwa, zwłaszcza w latach trzydziestych, gdy na czele organizacji stanął Michał Grażyński, łączący to stanowisko z funkcją wojewody śląskiego. Gdy Grażyński był przewodniczącym ZHP, rozpoczęto prace nad systematycznym kształceniem kadry instruktorskiej w powołanych specjalnie do tego celu ośrodkach w Nierodzimiu (1933), a potem w Górkach Wielkich (1937). Do działań tych Grażyński zaprosił Aleksandra Kamińskiego, człowieka, który w całej kadrze instruktorskiej ówczesnego ZHP odznaczał się najszerzymi horyzontami i dalekosiężną wizją rozwoju harcerstwa. Dzięki opiece i inspiracji Grażyńskie-

go Kamiński mógł opracować i praktycznie wypróbować suchy system wychowawczy, stanowiący niewątpliwie oryginalny polski wkład w światową myśl pedagogiczną zainspirowaną skautingiem. Pod koniec lat trzydziestych, na krótko przed wojną, Kamiński pracował też na Śląsku w Mikołowie nad wprowadzeniem harcerskich metod pracy do szkoły podstawowej.

Dwudziestolecie międzywojenne to lata stopniowego harmonijnego rozwoju harcerstwa, które jednak w owym czasie rozwijało się przede wszystkim w szkołach średnich — gimnazjach i liceach wielkich miast, zwłaszcza tam gdzie liczna była warstwa zwana inteligencją. Dopiero w latach trzydziestych próbowano rozbudowywać harcerstwo na poziomie szkoły podstawowej.

Wszystkie te prace zostały przerwane przez wybuch wojny w 1939 roku. Znowu jak dwadzieścia lat wcześniej harcerstwo musiało stanąć do walki. Powszechnie znany jest udział harcerstwa w walkach kampanii wrześniowej, w konspiracji i potem w Powstaniu Warszawskim. Czyny i dokonania harcerek i harcerzy w tych walkach na trwałe weszły w skład polskich tradycji niepodległościowych i w zbiorowej pamięci zostały przetworzone na coś w rodzaju mitu — mit harcerskiego ofiarstwa i wzorzec zachowań patriotycznych.

* * *

Powstała w latach 1944–45 tak zwana „Polska Ludowa” nie bardzo wiedziała jak należy wobec tego harcerskiego mitu postępować. Władze polityczne wiedziały, że mit ten jest potężny, widziały jak wszędzie w kraju po odejściu Niemców zaczęły pojawiać się drużyny harcerskie. Władze „Polski Ludowej” zdawały sobie też sprawę, że one same nie cieszą się wielką popularnością i akceptacją. Jednak wśród osób popierających nowe socjalistyczne przemiany w kraju było też trochę takich — zwłaszcza wśród kadry instruktorskiej harcerstwa żeńskiego — które sądziły, że można społecznie wychowawcze hasła harcerstwa jakoś zaadaptować do budowy nowej Polski (której zresztą nie nazywano „socjalistyczną” tylko „demokratyczną”). Zgodnie z tym nurtem myślenia zorganizowano w 1948 roku wielką akcję nazwaną Harcerska Służba Polsce.

Tak więc lata 1945–1949 można określić jako próbę szukania form współzycia między wywodzącym się ze skautingu harcerstwem a nowymi władzami kraju. Ten eksperyment się nie udał, po części ze względu na zaostrzającą się sytuację międzynarodową, coraz większe apetyty ekspansjonistyczne Związku Sowieckiego i coraz większe podporządkowanie Sowietaom polskich komunistów skupionych od grudnia 1948 roku w nowo powstałej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W latach 1949–1956 harcerstwo w kraju nie istniało. Nawet wtedy jednak władze polityczne nie chciały całkowicie odciąć się od harcerskiego mitu, więc — wzorowaną na sowieckiej organizacji Pionier — polską organizację dziecięcą nazwano Organizacją Harcerską, chociaż z tradycyjnie rozumianym harcerstwem nie miała ona nic wspólnego.

* * *

Sytuacja zmieniła się całkowicie w drugiej połowie 1956 roku, kiedy to kierujący partią i państwem Władysław Gomułka zdołał — po tak zwanych przemianach październikowych — uzyskać nieco niezależności od Związku Sowieckiego. Na fali tych przemian znowu w grudniu 1956 roku powrócił Związek Harcerstwa Polskiego i rozpoczął się okres interesującego i dynamicznego rozwoju, okres nawiązywania do tradycyjnych wartości połączony z poszukiwaniami nowych rozwiązań programowych i metodycznych. Ten korzystny dla organizacji okres trwał mniej więcej do ok. 1960 roku, a w poszczególnych hufcach i drużynach nieraz też znacznie dłużej, co pozwoliło na pojawienie się nowej młodej kadry zdolnej przenosić doświadczenia i tradycje harcerskie w nowe lata.

Od około 1960 r. aż do powstania „Solidarności” w 1980 r. trwał okres, który zasługiwałby na pogłębione badania historyczno socjologiczne. W całym tym okresie zarysowała się bowiem znaczna rozbieżność między tym, co — jako oficjalne cele Związku — głosiły władze harcerstwa, a tym, co działo się w wielu środowiskach i drużynach poszukujących nowych treści i rozwiązań metodycznych, bądź też nawiązujących do dawnych tradycji, niekoniecznie tych formalnie akceptowanych przez władze Związku. Na fali tych poszukiwań pojawiły się też nowe struktury, jak KIHAM, czyli Krąg Instruktorów Harcerskich imienia Andrzeja Małkowskiego.

* * *

Przemiany zachodzące w Polsce od czasu pojawienia się w 1980 r. „Solidarności” doprowadziły po kilku latach do obrad Okrągłego Stołu, a następnie do powołania rządu Tadeusza Mazowieckiego, pierwszego od czasu wojny niepodległego rządu Rzeczypospolitej. Pojawiły się wówczas w gronach instruktorskich dyskusje, czy należy raczej modyfikować i przekształcać Związek Harcerstwa Polskiego, czy też tworzyć poza Związkiem nowe organizacje harcerskie. Niektórzy uważali, że ZHP skażony jest wieloletnim podporządkowaniem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, inni sądzą, że mimo tego — koniecznego w ówczesnych warunkach — podporządkowania, organizacja ma pewne zasługi i jakoś przyczyniła się do zachowania ducha i istoty harcerstwa.

W rezultacie tych dyskusji i sporów wytworzyła się sytuacja, w której w ostatnim dwudziestoleciu wolnej już Rzeczypospolitej działa kilka organizacji harcerskich, niezależnych od ZHP, wśród których najważniejszy jest Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej. Wydaje mi się, że trudno wykazać merytoryczne, programowe lub metodyczne uzasadnienia tej odrębności. Jak to często bywa najważniejsza zdaje się być historia, czyli sposób odnoszenia się nie do teraźniejszości czy przyszłości, ale ocena przeszłości. Ale może rywalizację między ZHP a ZHR należy oceniać pozytywnie, jako zdrową konkurencję między organizacjami, z których każda musi zastanowić się jak najlepiej reagować na potrzeby dzieci i młodzieży i jak wprowadzać stare ideały harcerskie w nową sytuację jaka tworzy się w Polsce w pierwszych dekadach XXI wieku?

* * *

A oto krótkie podsumowanie różnych etapów mijającego stulecia. Harcerstwo przeszło przez wiele okresów korzystnych i niekorzystnych. Wszystko już było.

- była mała dynamiczna organizacja, sto lat temu przyciągająca najbardziej wartościowy element spośród młodzieży;
- była w dwudziestoleciu międzywojennym organizacja popierana przez władze państwowe, duża, ale nie masowa, skupiająca głównie młodzież wielkomięjską ze środowisk inteligentnych;
- były w czasie wojny organizacje harcerskie niezbyt liczne, skupiające młodzież bardzo ideową, głównie ze środowisk wielkomięjskiej inteligencji, nastawione na walkę z okupantem, wykrwawione w Powstaniu Warszawskim;
- była bardzo duża masowa organizacja w latach 1945–1949, powstała spontanicznie, mocno związana z powstańczymi tradycjami i dzięki temu z trudem tolerowana przez władze Polski Ludowej;
- nie było oficjalnie harcerstwa w latach 1949–1956, ale harcerski etos i formy życia przetrwały w niektórych grupach ministrantów, w Polskim Towarzystwie Turystyczno Krajoznawczym czy w grupach nieformalnych;
- był wielki przyływ dzieci i młodzieży do odrodzonego harcerstwa na początku 1957 r. i dynamicznie rozwijająca się organizacja do początku lat sześćdziesiątych;
- była masowa, ale dość nijaka i zbiurokratyzowana organizacja od pierwszych lat sześćdziesiątych do powstania Solidarności w 1980 r.;
- były w latach osiemdziesiątych różne inicjatywy, powoływanie nowych form organizacyjnych na obrzeżu głównego nurtu ZHP, lub poza nim (np. Niezależny Ruch Harcerski, Niezależne Wydawnictwo Harcerskie);
- jest w ostatnich dwudziestu latach kilka organizacji harcerskich, które mogą ze sobą konkurować, tworzyć nowe formy pracy, zastanawiać się jak najlepiej odpowiadać na potrzeby dzieci i młodzieży.

Na koniec parę uwag ogólniejszych.

Refleksja 1 — Harcerstwo a przyszłość

Harcerstwo potrzebuje namysłu na temat przyszłości. Chyba w żadnej organizacji harcerskiej nie przeprowadzono poważnej pracy umysłowej na temat tego, jak na początku XXI wieku należałoby wzbogacić myśl programową i poszukiwać nowych rozwiązań metodycznych. Chyba nigdy w dziejach organizacji społeczno-wychowawczych nie dzieje się tak, że dotychczasowe rozwiązania są dobre „na zawsze”, że formy pracy atrakcyjne dla młodych w roku 1910 będą równie atrakcyjne sto lat później. To wiadomo, ale co z tego wynika dla kierowników organizacji harcerskich? Gdy prowadziłem drużynę w 1958 roku widziałem, że to, co w 1910 było atrakcyjne dla 18-latków to pod koniec lat pięćdziesiątych jest atrakcyjne dla 14-latków. To się ładnie nazywało, że mamy do czynienia z „akceleracją rozwojową”. Akcelerację rozwojową obserwujemy i teraz. Może właśnie w roku 2010 warto rozważyć jakimi metodami i formami teraz warto kształtować pożądane harcerskie właściwości osobowości młodych ludzi?

A jednak harcerstwo zdaje się być organizacją bardziej dynamiczną niż liczne organizacje skautowe na zachodzie Europy. Być może to właśnie nasza polska trudna historia spowodowała, że harcerstwo jest traktowane w świadomości społecznej bardzo serio. Pamiętam swoje rozmowy ze szkockim socjologiem w latach siedemdziesiątych i w 1980 r., pamiętam jego zdumienie, gdy mu powiedziałem o swoim zainteresowaniu harcerstwem i gdy go pytałem o brytyjski skauting. Jego zdaniem skauting był staroświecką, mieszczańską, a zarazem imperialną (jako wspomnienie po brytyjskim imperium) organizacją, zupełnie nie istotną dla ówczesnej młodzieży.

Refleksja 2 — Harcerstwo a szkoła.

Szkoła była i jest nastawiona na przekazywanie wiedzy. To oczywiste. Widzimy jednak liczne istotne właściwości i umiejętności, które nie są obiektem zainteresowań szkoły, albo — dokładniej rzecz ujmując — nie są traktowane przez współczesną polską szkołę jako ważne. Szkoła jest nastawiona na promowanie indywidualnych osiągnięć i indywidualnego współzawodnictwa. Stopnie szkolne są wyrazem tego współzawodnictwa. Tendencje do współzawodnictwa są wspierane przez wielu rodziców, którzy indywidualny sukces ich dzieci traktują jako najlepsze przygotowanie do funkcjonowania w naszym trudnym XXI wieku.

Nauczyciele i rodzice rozumiejący znaczenie wiedzy i wspierający jej zdobywanie mają rację. Często jednak nie zdają sobie oni sprawy z tego, jak ważne są także i inne umiejętności, które tutaj moglibyśmy nazwać społecznymi: to umiejętność porozumiewania się i współdziałania z innymi. Umiejętność porozumiewania się, to umiejętność przedstawiania własnego stanowiska, argumentowania, przekonywania, dyskusowania, umiejętność wyrażania aprobaty, umiejętność dochodzenia do wspólnego stanowiska i zgody, ale też umiejętność kulturalnego przeciwstawiania się. Umiejętność współdziałania, kooperacji z innymi, to umiejętność zorganizowania, podziału pracy złożonej, którą da się zrealizować tylko wspólnymi siłami, umiejętność kierowania pracą innych osób, ale też umiejętność podporządkowania się cudzemu kierownictwu.

W różnych ważnych oświatowych dokumentach międzynarodowych przywiązuje się dużą wagę do kształtowania umiejętności porozumiewania się i współdziałania. Wspomina się o tych sprawach w związku z tworzeniem tzw. Europejskich Ram Kwalifikacji — Polska w tych pracach też bierze udział. Nie jest jednak nigdzie powiedziane, że umiejętności porozumiewania się i współdziałania powinny być koniecznie wyrabiane w czasie lekcji szkolnych, tak samo jak umiejętność czytania ze zrozumieniem czy pisanie. Ktoś to jednak robić powinien. Może więc jest to dziedzina, którą mogłoby na zaproszenie władz szkolnictwa realizować harcerstwo — nie tylko na użytek przyszłych instruktorów, ale na rzecz wszystkich, jako element niezbędnego wyposażenia absolwenta każdej szkoły. Może jest to pole do popisu dla studentów studiów pedagogicznych?

Kiedy prowadziłem kilka lat temu zajęcia ze studentami Akademii Pedagogiki Specjalnej z pewnym zdumieniem, ale też z satysfakcją zauważyłem, że studentki, które miały w życiorysie jakieś kontakty z harcerstwem — a jeszcze lepiej pełniły jakieś role instruktorskie — zdecydowanie

szybciej od innych poznawały pedagogikę. Te studentki zagadnienia dotyczące porozumiewania się, współdziałania i kierowania pojmowały i przyswajały o wiele łatwiej, niż ich rówieśnicy, którzy o tym tylko czytali w podręcznikach pedagogiki.

Refleksja 3 — Kiedy harcerstwo odnosi sukces?

Harcerstwo rozkwitało zwykle wówczas gdy umiało łączyć formy pracy i zajęć atrakcyjne dla młodzieży z realizowaniem zadań ważnych społecznie, istotnych dla całego kraju. Zadania te mogły mieć różny charakter, ważne jest jednak to, że były one potrzebne nie tylko samym harcerzom. Podejmowanie tego typu działań tradycyjnie określano mianem „pełnienie Służby”, przy czym tak rozumianą „Służbę” pisano z wielkiej litery. W różnych okresach w ciągu ostatniego stulecia różne były formy służby. Historia tego stulecia uczy nas, że łatwiej było określić społeczne zadania harcerstwa w czasach, gdy niezbędną był walka, niż w tak zwanych zwykłych czasach pokojowych. Wojna i prześladowania wytwarzają niejako imperatyw kategoriyczny nakazujący udział w walce. Teraz harcerstwo musi sformułować swoje zadania na czas pokoju, na czas normalnej zwykłej egzystencji. To zwykle jest trudne.

Istnieje jednak wiele przykładów realizowania wartościowych zadań również w czasach pokojowych. Wymieńmy tu społecznie zorientowane zadania podejmowane głównie przez harcerstwo żeńskie w latach trzydziestych, akcję Harcerska Służba Polsce z roku 1948, tzw. Eksperyment Wędrowniczy realizowany w Chorągwi Warszawskiej w latach 1957–1960 czy liczne inne inicjatywy z lat późniejszych. Te przykłady z różnych lat pokazują, jak harcerstwo pojmowało swoją rolę w pewnym stopniu niezależnie od tego, czy atmosfera polityczna wokół harcerstwa była wobec tych działań pozytywna czy niesprzyjająca.

* * *

Ale trzeba też dopuścić do siebie myśl, że może wszystko wygląda zupełnie inaczej. Może formuła skautingu — harcerstwa już się wyczerpała? Sto lat istnienia to długo.

Jako przewodniczący Rady Muzeum Harcerstwa siłą rzeczy bardziej interesuję się tym, co było, niż tym co będzie. I to jest w porządku. W przyszłość mają patrzeć młodzi. Starsi mogą czasem coś podpowiedzieć, przypomnieć jakieś osiągnięcia czy wzory z przeszłości. Ale harcerstwo jest dla młodych, młodzi muszą rozpoznać „znaki czasu” aktualnie się pojawiające i to młodzi zdecydują o kształcie harcerstwa. Oby na następne sto lat.